

„Tak się repetuje rewolwer“

Śmiertelny finał nieostrożności z bronią

Tragiczny wypadek nieostrożności z bronią palną wydarzył się wczoraj w nocy przy ul. Wolskiej 122. Do mieszkania Teodora Konarzewskiego, mistrza grzebiarskiego, przyszedł bratanek jego 27-letni Henryk Żychowicz, towarzysz w Państwowych Zakładach Lotniczych, zam. Sowińskiego 59. Po wspólnym spożyciu kolacji, na

krótko przed północą, Żychowicz, szykując się do wyjścia, oświadczył, że zarepetuje rewolwer, wiedząc, że w ostatnich kilku tygodniach zdarzają się napady zbójckie na Woli. Wyjawszy broń Ż. skierował lufę do podłogi i pokazując 33-letniej żonie Konarzewskiego, Genowefie, mówił: „tak się repetuje rewolwer“, przy

czem wyjął magazyn z broni. Po chwili Ż. nacisnął cyngiel i — przypuszczając prawdopodobnie, że niema kuli w lufie, wystrzelił.

W chwili strzału ręka drgnęła i kula ugodziła Konarzewską w brzuch, w okolicy prawego stawu biodrowego. Przerazony mimowolny sprawca postrzelenia zarepetował rewolwer po raz drugi i zamierzał strzelić sobie w głowę. Widząc to Konarzewski, wyrwał desperatowi rewolwer. Wtedy Żychowicz powiedział: „jak nie dałeś mnie, to ty mnie zabij“. Po chwili, po otrzeźwieniu, Ż. i K. zajęli się ratunkiem rannej.

Po chwili przybyło pogotowie prywatne, którego lekarz opatrzył ranę i przewiózł pod opieką Żychowicza do szpitala Dz. Jezus. Zawiadomiona telefonicznie administracja szpitala zatrzymała Żychowicza, który wcale nie zamierzał oddać się, do czasu przybycia policji. Pomimo usilnych zabiegów lekarzy, Konarzewska w kilka godzin po przywiezieniu zmarła. Oprócz męża pozostawiła czworo drobnych dzieci. Mimosłownego zabójcę zatrzymano w XXII komis.

Działy spadkowe w Młocinach będą załatwione polubownie

W numerze ABC z 27 lutego b. r. w notatce „Młociny na licytacji“, zanotowaliśmy pogłoskę, jakoby w niedalekiej przyszłości miało dojść do licytacji sądowej tego majątku, spowodu niemożności pogodzenia się z sobą 7 sukcesorów, którzy go odziedziczyli.

Obecnie otrzymujemy od wymienionego w tej notatce adw. Władysława Grzankowskiego, który w imieniu p. Kornelii z Łempickich Musiałowiczowej prowadzi sprawy spadkowe związane z sukcesją do maj. Młociny wyjaś-

nienie, że w chwili obecnej wszelkie sprawy między sukcesorami załatwiane są na drodze polubownej i o wystawianiu majątku na licytację w imieniu p. Musiałowiczowej nie może być mowy.

Wiadomość o licytacji Młocin ze względu na to, że jest to największy obiekt ziemski w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy, przedstawiający znaczną wartość, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Jak się okazuje, działy spadkowe będą załatwione ugodowo.

Zamiast 200.000 zł. puste flaszki Sprytny oszust nabierał tarnowian

TARNÓW, 5.3. Władze śledcze prowadzą tu dochodzenie przeciwko niezwykle sprytnemu oszustom. W sierpniu r. ub. na bruku tarnowskim pojawił się Józef Rogowski, lat 30, z zawodu ślusarz, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 72.

Dowiedziawszy się, że przemysłowiec tarnowski, Brach, poszukuje pożyczki, Rogowski poszukał sobie pośrednika, który dotarł do Bracha i zaferował od Rogowskiego, który wystąpił pod nazwiskiem Jachimek Jachimski, pożyczkę, w kwocie 200.000 zł. Brach zaproponował część pożyczki swemu znajomemu, Arturowi Bruegowi, wobec czego zawarto formalną umowę, a pożyczkę zabezpieczono na hipotekach Bra-

cha i Bruega. Od Bracha Rogowski pożyczył walizkę, w której miał przynieść pieniądze. Przybliższy zamkniętą walizkę, Rogowski udał, że nie ma czasu na przeliczanie i zdanie pieniędzy, wobec czego opieczętowaną walizkę zdeponowano u Bracha. Oczywiście Rogowski zaciągnął na rachunek tych pieniędzy pożyczkę i u Bracha i u Bruega. W podobny sposób spryciarz ten wyłudził jeszcze od księdza M. 2.000 zł. gotówką i 3.000 zł. weksłami. Ksiądz M. zawiadomił jednak w porę policję, która aresztowała Rogowskiego i odebrała odeń wyłudzone od księdza pieniądze. Gdy Brach z Bruegiem otworzyli walizkę, znaleźli w jej wnętrzu, zamiast 200.000 zł. — puste flaszki.

Kronika Kaliska

S. M. P. W HOLDZIE OJCU ŚW. I BISK. RADOŃSKIEMU

W dniu 18 b. m., o godz. 5 popoł., staraniem kaliskich S. M. P. M. urządzona zostanie w Domu Młodzieży uroczysta akademja celem uczczenia 12-tych rocznicy koronacji Papieża Piusa XI oraz 25-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Radońskiego, protektora wrocławskiego Związku Młodzieży Polskiej. Wejście na akademię bezpłatne.

SPRAWA SĄDU OKRĘGOWEGO
Bawił w dniu 2 b. m. w Kaliszu p. Szyszko, prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, przybyły do naszego miasta w związku z sprawą zatrzymania, względnie przeniesienia do Ostrowa Sądu Okręgowego kaliskiego.

Pomimo że czynione są usilne starania ze strony ostrowskiej o powiększenie zasięgu S. O. ostrowskiego przez przydzielenie terenów z kaliskiego okręgu, jak nas poinformowano, sprawa ta nie została jeszcze przesądzona i zabieg kaliszczan w

celu utrzymania S. O. w Kaliszu mają wszelkie szanse powodzenia.

WALNE ZGROMADZENIE KALISKIEGO P.T.K.

We wtorek, dnia 6 b. m., o godz. 19.30 w drugim terminie, w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się walne zgromadzenie członków kaliskiego oddziału Polskiego Twa Krajowawczego. Przed rozpoczęciem zebrania wyświetlane będą dwa filmy krótkometrażowe: „Normandia“ i „Quiberon“.

Porządek zebrania przewiduje: sprawozdanie ustępującego zarządu i wybory nowego.

PORAOKUNKI OSOBISTE

W śródmieściu Kalisza rozegrało się niezwykle zajęcie. Oto pomiędzy niejakim Stanisławem Czechowskim, zam. przy szosie Łódzkiej 30, a Mieczysławem Przeźniem, Lipowa 15, wywiązała na ul. Marsz. Piłsudskiego bójka.

W czasie samotania się Czechowski dobił rewolweru i strzelił kilkakrotnie do Przeźniem, raniąc go. Na ulicy powstało wśród przechodniów zamieszanie. Sprawcę postrzelenia policja zatrzymała, a ranne przewieziono do szpitala.

PLAGA POŻARÓW

We wsi Szale, pow. kaliskiego, w zagrodzie Józefa Piechoty wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, wartości 800 zł.

We wsi Piegonsko, pow. kaliskiego, powstał pożar w zagrodzie Ignacego Chumaja. Ogień strawił stodołę, napelnioną zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty 2000 zł.

Strzały przy ul. Wroniej

Nocy ub. na rogu ul. Wroniej i Krochmalnej, padło kilka strzałów rewolwerowych. Po chwili padły na chodnik z rannymi: 25-letni Stanisław Zajac, (Krochmalna 58), stolarz, (rana postrzałowa lewego barku) i 20-letni Stanisław Małek, (Okopowa 59), bez zranienia, (rana postrzałowa czoła w okolicy prawej skroni). Rannych opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Ducha.

Walasiewiczówna pobiła

Rekord światowy

W Brooklynie odbyły się w miejscowej sali wielkie igrzyska lekkoatletyczne, organizowane przez Sokola. Na zawodach Walasiewiczówna w trzecim przedbiegu na 60 m. ustanowiła nowy rekord światowy, uzyskując doskonały czas 7,2. W finale

Walasiewiczówna wyrównała ten rekord, ale została zdyskwalifikowana za to, że startowała w pantoflach z kolekami, co jest w hali regulaminowo niedopuszczalne. Rekord Walasiewiczówny został jednak uznany, ponieważ w przedbiegach nosiła przepisowe pantofle.

Sport

Boks

ZAKOŃCZENIE WALK O MISTRZOSTWO W BOKSIE

W przepelnionej hali Targów Wschodnich w Poznaniu rozegrano stały w niedzielę wieczorem zawody finałowe o bokserskie mistrzostwo Polski.

W wadze muszej Rotholz został nie spodziewanie pokonany przez Czortka (Pomorze). W pierwszej rundzie Czortek bronił się doskonale przed silnymi atakami Rotholza, w drugiej rundzie Rotholz cagle atakuje, podczas gdy pomorzanin raczej unika walki. W trzeciej rundzie Czortek przejmując inicjatywę i wygrywa ją wysoko z wyprzedzającym warszawianinem.

W kategorii po interesującej walce Rogalski (Poznań) zwyciężył Kozłowski (Pomorze). Zwycięzca miał przewagę we wszystkich trzech rundach.

W piórkowej Rudzki (Śląsk) przegrał z Forlańskim (Warszawa). W pierwszej rundzie Rudzki początkowo gwałtownie atakuje. Świntny Forlański przechodzi jednak szybko do ofensywy i posyła Rudzkiego 3 razy na deskę. W drugiej rundzie warszawianin ma w dalszym ciągu przewagę, ale już mniej znaczną niż w pierwszej. Ostatnia runda była wyrównana.

W lekkiej Sipiński (Poznań) zwyciężyła na punkty Chrostka (Kraków). Krakowiak walczył bardzo ambitnie, ale ustępuje swemu przeciwnikowi za równo rutyną jak i techniką.

W półśredniej Seweryniak zwyciężył wysoko na punkty Stahla II (Łódź). Pierwsza runda należała do łódzianina.

W wadze średniej wobec wyeliminowania Chmielewskiego, przeciwnikiem Majchrzyckiego (Poznań) był Leonak (Lwów). Po nieciekawej walce wygrał wysoko na punkty Majchrzycki.

W półciężkiej spotkali się dwaj zawodnicy warszawscy Antczak i Karpiński. Zwyciężył nieznacznie, ale zasłużył na punkty Antczak.

W wadze ciężkiej Piłat (Poznań) spotkał się z gdańszczaninem Chistowskim, reprezentującym Pomorze. W 20 sekundzie Chistowski idzie na deskę i zostaje wyliczony.

Poziom walk finałowych naogół wyso. Organizacja zawodów sprawna. Frekwencja publiczności przez cały czas bardzo duża.

Ogółem Poznań zdobył 4 tytuły mistrzowskie, Warszawa 3, Pomorze — 1. Charakterystyczne jest, że tak silne środki bokserskie jak Śląsk i Łódź nie zdobyły ani jednego tytułu.

POLONIA ZWYCIĘŻA W BOKSIE LEGIĘ 8:2

Rozegrany w sali Domu Żołnierza na Pradze wczoraj 500 widzów mecz bokserski pomiędzy Polonią a Legią, zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 8:2.

Piłka nożna

1/4 MILIONA WIDZÓW NA CZTERECH MECZACH

W Anglii rozegrane zostały cztery finały zawodów piłkarskich o puchar Anglii. Rozgrywki przyniosły olbrzymią sensację w postaci porażki naj-

Z kraju

GRUDZIĄDZ. — Dozorca kolejowy Piątkowski, pełniący tu służbę przy pilnowaniu węgla usiłował rozproszyć bandę złodziei węglowych. Kilku z nich rzuciło się na dozorcę, który w obronie własnej strzelił z rewolweru i zabił jednego z napastników, Zwolińskiego. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i śledcze, które prowadzą dochodzenie.

KRÓLEWSKA HUTA. — Dwoje młodych 18-letni uczeń Duda i 16-letnia Jadwiga Zygmuntońska ze Świętochłowic, nie mogąc uzyskać zezwolenia rodziców na małżeństwo, uciekli z domu, udając się w poznańskie.

Zaalarmowana policja odszukała dwoje zbłądłych we Środzie. Jednakże zakochani nie chcą wrócić do domu, rzucili się oboje pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

KRAKÓW. — Wczoraj w nocy, na torze kolejowym między Krakowem a Płaszowem znaleziono zwłoki mężczyzny, który, według przypuszczeń, został zabity przez pociąg, zdążający z Krakowa do Zakopanego. Przy donacii znaleziono książeczkę Kasy Chorych, wystawioną w Krakowie i świadectwa na nazwisko Piotra Sikory z Głogoczowa, zameldowanego ostatnio w Krakowie, przy ul. Chodkiewicza Nr. 6.

Sensacyjny proces

O bezprawne pozbawienie wolności

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął już akt oskarżenia w sprawie Wacława i Michała Daszewskich, oskarżonych o bezprawne pozbawienie wolności inż. Bronisława Kączkowskiego i wymuszanie od niego pieniędzy, drogą użycia przemocy.

Kączkowski zawarł na jesieni r. ub. z Daszewskimi umowę w sprawie nabycia od nich połowy folwarku Laski, pod Młocinami, za 30.000 zł. i wpłacił całą kwotę ratami. Następnie udał się do owej posiadłości, aby przed zimą zabezpieczyć ule od chłodu.

Kączkowski zaproszony został przez Michała Daszewskiego do dworu, aby mógł tam sobie obmyć ręce. Kiedy znalazł się w sieni, Daszewski zatrzęsł drzwiami wejściowymi, poczem zaprowadził

Kączkowskiego na górę, gdzie czekał nań starszy brat. Ten oświadczył Kączkowskiemu, że wobec lekkoomyślności młodszego brata, on sam obejmuje zarząd nad całością folwarku i prosi o wręczenie mu pozostałych rzekomo kilkunastu tysięcy złotych.

Kączkowski, widząc, że wpadł w pułapkę, kategorycznie odmówił wypisania rewersu dłużnego na rzekomo brakujące 18.000 zł. Gdy zaś zaczął wzywać pomocy, Daszewski uderzył go pięścią w pierś tak mocno, że zemdał. Dopiero po północy, korzystając z ciemności, Kączkowski wyskoczył przez okno pierwszego piętra i tą drogą znalazł się na swobodzie.

Prawdopodobnie niedługo wyznaczony zostanie termin w tej sensacyjnej sprawie.

„Pobożny“ oszust naciągał naiwne

LWÓW, 5. 3. — W klinice dla nerwowo chorych, na oddziale obserwacji znajduje się obecnie jakiś osobnik, który podaje się za Antoniego Odrowąża - Pieniążka, lat 50, b. urzędnika wojskowego z Torunia.

Do tutejszego Wydziału Śledczego wpłynęło kilka doniesień, przeciw Pieniążkowi, oskarżających go o oszustwa matrymonjalne.

Pieniążek będąc człowiekiem znanym, a nie żyjąc z żoną, przedstawiał się różnym kobietom, jako samotny emerytowany radca województwa, w szybkim tempie oświadczał się i wyłudzał różne kwoty na rachunek przyszłego

małżeństwa. A więc np., ponieważ mieszkał w klasztorze OO. Reformatów i udawał człowieka niezwykle bogobojnego, potrafił naciągnąć na większą sumę panią Ch., która z tych właśnie powodów szczególnie mu ufała.

Po kilku dniach znajomości Pieniążek zakomunikował pani Ch., że ma w Toruniu meble do czterech pokojów, lecz nie ma na koszty transportu. Pani Ch. dała mu bez wahania na ten cel 1.500 zł. W tym samym jednak czasie w kościele św. Antoniego wyszły 3-krotnie zapowiedzi Pieniążka z inną kobietą, wobec czego poszkodowana złożyła doniesienie do Urzędu Śledczego.

Bandytom w maskach nie udało się

We wsi Gaszyn, pow. wieluńskiego, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. W nocy do zagrody zamożnej wdowy, Marjanny Szumskiej, wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych opryszków i budząc ze snu Szumską, zażądali od niej pieniędzy. Szumska, pod groźbą skierowania do niej luf rewolwerowych, wskazała skrytkę, gdzie miała

przechowane pieniądze zaoszczędzone, w sumie 10.000 zł. Bandyci zrabowali pieniądze i pod groźbą strzałów, zbiegli.

Służący Szumskiej zawiadomili o napadzie najbliższy posterunek policyjny, który wykrył sprawców napadu. Są nimi dwaj notoryczni złodzieje: Jan Tronin i Eugeniusz Fagacz. Bandytów osadzono w więzieniu wieluńskim.

O kradzież 200.000 oskarżeni trzech urzędnicy

Jak się dowiadujemy prokurator Sąd Okręgowy dołożył w ub. tygodniu akt oskarżenia w wielkiej aferze na szkodę instytucji ubezpieczeń społecznych.

W r. ub. ujawniono, że urzędnicy działu ubezpieczeń w Ministerstwie Opieki Społecznej oraz Głównego Urzędu Ubezpieczeń Jan Kulka, St. Grabowski i No-

wacki działając w zmoście ściągali z prowincjonalnych Kas Chorych, jak np. Białostoku i Płocku, poważniejsze kwoty przy pomocy sfałszowanych wykazów.

W ten sposób Główny Urząd Ubezpieczeń narażony został na straty sięgające 200.000 zł. Proces trzech defraudantów znajdzie się na wokandzie sądowej w połowie miesiąca kwietnia.

Kronika sądowa

Ks. Pszczyński zapłaci 345 tysięcy złotych

WARSZAWA. — W związku z procesem Dionizego Logina wypłynął nowy, ciekawy szczegół. Jak się okazuje, Login wytoczył swego czasu przeciwko ks. Pszczyńskiemu sprawę przed sądem polubownym, który przyznał Loginowi za pracę przy sprawach podatkowych księcia odszkodowanie, w wysokości 345.000 zł. Gdy ks. Pszczyński nie zastosował się do wyroku sądu polubownego, Login wystąpił obecnie do Sądu Okręgowego w Warszawie, prosząc o zatwierdzenie wyroku Sądu Polubownego i o wydanie klauzuli wykonawczej.

Falszywe oskarżenie

CZSTOCHOWA. — Przed paroma dniami rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Częstochowie proces przeciwko dwóm więźniarkom, Stanisławie Nolibrak i Franciszce Rembielak, z których ostatnią, oskarżoną o kradzież, powołała w charakterze świadka Nolibrakowa, ażeby zeznała, iż, przebywając z nią w celi aresztanckiej, pokazywała jej rany na całym ciele, zadane przez policję dla wymuszenia zeznań. Ponieważ oskarżenie to okazało się fałszywe, Urząd prokuratorski wytoczył Nolibrakowej sprawę o krzywoprzysięstwo. Sąd stwierdził, że obydwie więźniarki skonstruowały umyślnie cały aparat kłamstw, wobec czego Rembielak i

Nolibrak zostały skazane po 6 miesiącach więzienia.

Postrzelił dozorcę

WARSZAWA. — Szofer ambasady francuskiej, Saba, był w złych stosunkach z dozorcą domu, gdzie mieściła się ambasada, Lenkiewiczem, i we wrześniu r. ub. doszło do ostrego starcia, w czasie którego Saba postrzelił dozorcę. Lenkiewicz, wskutek strzałów, stał się niezdolnym do pracy. Sąd Okręgowy skazał Sabę na 2 lata więzienia.

Szantażyści prasowi

KATOWICE. — W sobotę, w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach ogłoszony został wyrok w głośnej sprawie przeciwko szantażyście, Kazimierzowi Pielańskiemu i towarzyszom ze „Śląskiego Głosu Publicznego“, oskarżonym o dokonanie szantaży prasowych.

Pielański, skazany został na 15 miesięcy więzienia, Franciszek Łoboda na 6, Symcha Fischer na rok, Tarnawski zaś został uniewinniony.

Samobójstwo studenta

W bramie domu, Królewska 21, targnął się na życie, przez otrucie się jodyną, student Uniwersytetu, 27-letni Kazimierz Jankowski (wczorajszy, solenizant), zam. w Żąbkach. Desperata przewieziono Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Samobójstwo na cmentarzu

O godz. 6-ej min. 30, grabarze cmentarza św. Wincentego na Bródnie, spiesząc do pracy, natknęli się w kwatery 51 H (drugi rząd, grób 13, s. p. Antoniego Flejszmana) na siedzącą na ławce jakąś kobietę, która nie dawała oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek otrucia sublimatem w płynie, po którym z buteleczki znaleziono obok denatki.

Ze znalezionej przy samobójczyni legitymacji, okazało się, iż jest to 29-letnia Apolonia Garbiecówna, posługaczka ambulatoryjna szpitala im. Karola i Marii, dla dzieci (Leszno 136). Według informacji kierownika kancelarii tegoż szpitala, powodem samobójstwa Garbiecówny miał być zawód miłosny. Zwłoki zabezpieczyła na miejscu do dyspozycji sądnego śledczego, policja XIV komis.

Zaznaczyć należy, iż G. wychodząc ze szpitala, pozostawiła list, znaleziony w kilka godzin później, w którym podała, iż odbierze sobie życie na cmentarzu.